

Małgorzata Chmiel

Czyś nie czytała złych książek... Może gonisz przeważnie za blichtrzem..., czyli jaka powinna być kobieta : rozważania na podstawie rachunku sumienia z 1891 roku

Język - Szkoła - Religia 6, 64-77

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZYŚ NIE CZYTAŁA ZŁYCH KSIĄŻEK... MOŻE GONISZ PRZEWAŻNIE ZA BLICHTREM..., CZYLI JAKA POWINNA BYĆ KOBIETA. ROZWAŻANIA NA PODSTAWIE RACHUNKU SUMIENIA Z 1891 ROKU

Ze wszystkich środków, przygotowanych nam przez Chrystusa Pana, (...) najniezbędniejszym i najskuteczniejszym jest Sakrament pokuty. Uczęszczając do tego sakramentu, człowiek uczy się poznawać siebie...¹

1. Wstęp

Zgodnie z nauką Kościoła katolickiego rachunek sumienia jest elementem sakramentu pokuty i pojednania, jednego z sakramentów uzdrowienia². Należy do aktów penitenta i ma mu pomóc w dokładnym zbadaniu sumienia i ocenie swego postępowania. Jako tekst jest on częścią gatunku w formie kolekcji i funkcjonuje w kilku wersjach: 1) jako wzór zamieszczany w oficjalnych dokumentach Kościoła katolickiego, 2) jako propozycja w opracowaniach teologicznych i katechetycznych, 3) jako konkretna realizacja w poszczególnych modlitewnikach³. W tym artykule zajmować się będę konkretną propozycją rachunku sumienia (a więc wersją 3., zgodnie z podziałem zaproponowanym przez M. Wojtak) skierowaną do kobiet, zawartą w książce do nabożeństwa z 1891 roku autorstwa Cecylii Plater Zyberkówny, a szczególnie częścią zatytułowaną *Rachunek sumienia szczegółowy odnoszący się do obowiązków stanu*⁴. Przedmiotem analizy

¹ C. Plater Zyberkówna, *Życie katolickie. Książka do nabożeństwa i rozmyślenia w dwóch częściach*, Warszawa 1891, s. 238.

² *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Kielce 2005, s. 103.

³ Por. M. Wojtak, *Rachunek sumienia – analiza genologiczna*, [w:] *Język religijny dawnej i dziś III, Materiały z konferencji*, red. Ks. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka, Poznań 2007, s. 289-290.

⁴ *Życie katolickie. Książka do nabożeństwa i rozmyślenia w dwóch częściach. Zebrała i ułożyła Cecylia Plater Zyberkówna. Część I*, s. 246-272.

uczyniłam nie formę gatunkową czy stylistyczną tekstu, ale parenetyczny wizerunek adresata, który w tekście tym można odnaleźć.

Rachunek sumienia, jak każdy tekst, zawiera interpretację rzeczywistości, do której się odnosi, i jak każdy wyrażony w języku obraz świata „jest zależny (wywodliwy, pochodny) od założonego, w sposób jawny lub ukryty, systemu wartości”⁵. Wartości te są związane z zastosowanym w tekście punktem widzenia (w tym wypadku jest to punkt widzenia autora-kobiety) i perspektywą oglądu rzeczywistości, które decydują o wyborze cech i zachowań uznanych za *dobre*, *pożądane* i tych, które są *złe*, *niepożądane*. Uporządkowanie i opis tych cech i zachowań pozwoli odkryć, jak w XIX wieku wyobrażano sobie wzorową kobietę-katoliczkę, pozwoli odkryć profile pojęcia *kobieta*. Biorąc pod uwagę czas powstania tekstu, jego przeznaczenie i osobę autora, można uznać, że postulowany wizerunek kobiety ukazany będzie w perspektywie społeczno-religijnej. Punktem odniesienia dla tego wizerunku uczyniłam obraz kobiety utrwalony w języku codziennym⁶, biblijny obraz kobiety⁷ oraz wizerunek kobiety znajdujący się w *Encyklopedii katolickiej*⁸.

2. Struktura analizowanego rachunku sumienia

Rachunek sumienia dla kobiet jest częścią rozbudowanego rozdziału zatytułowanego *Przygotowanie do sakramentu pokuty*. Składa się z kilku części: *Upřednie spowiedzie. Komunija. Przykazania Boże. Przykazania kościelne. Grzechy główne. Niektóre grzechy przeciwko Duchowi Świętemu. Rachunek sumienia szczegółowy odnoszący się do obowiązków stanu. Rachunek szczegółowy z wady głównej. Ogólny rachunek z wady głównej*. Jak wynika z uwagi znajdującej się pod tytułem, ma on służyć do zwykłej spowiedzi miesięcznej.

Jak każdy rachunek sumienia, także i ten dla kobiet ma kształt wypowiedzi o nastawieniu dialogowym⁹. Zastosowano w nim stylizację na rozmowę. Autorka kieruje pytania bezpośrednio do penitentki, konsekwentnie używając 2. osoby liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego. Z punktu widzenia pragmatyki pytania te mają za zadanie dopingować do dokładnego poznania samej siebie, pomagają zauważyć i nazwać zachowania właściwe i niewłaściwe. Obok krótkich pytań

⁵ J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2007, s. 133.

⁶ Wizerunek taki przedstawiła Roma Łobodzińska w artykule *Jaka jest kobieta w języku polskim*, zamieszczonym w: *Język a kultura, Płeć w języku i kulturze*, t. 9., red. J. Anusiewicz, K. Handle, Wrocław 1994, s. 181-186.

⁷ Obraz kobiety w Biblii opracowała Grażyna Habrajska w artykule *Obraz kobiety w Biblii* zamieszczonym w: *op. cit.*, s. 45-73.

⁸ *Encyklopedia katolicka*, t. IX, Lublin 2002.

⁹ Por. M. Wojtak, *op. cit.*, s. 296.

o charakterze rozstrzygającym (np. *Czy byłaś zawsze przygotowaną na lekcje?...; Czy prowadziłaś akuratnie rachunki domowe?...; Czy u drzwi nie podsłuchujesz?...*) licznie pojawiają się kompleksy pytajne (np. *Czyś nie czyniła mężowi gorzkich wyrzutów, iż ci nie dostarcza pieniędzy... że ci odmawia jakich przyjemności... a może czyniłaś mu za to prawdziwe piekło w domu?...*). Cechą charakterystyczną omawianego rachunku sumienia jest nagromadzenie pytań zawierających negację (np. *Czy nie sprzeciwiałaś się stanowczej woli męża?...; Czy nie ubierasz zbyt kownie swych dzieci...; Czy nie wyciskujesz czasu i sił swych służących?...*). Według Magdaleny Danielewiczowej zastosowanie partykuły *nie* w warstwie tematycznej pytania osłabia jego kategoryczność, czyni je łagodniejszym¹⁰. Podobną funkcję pełni użycie partykuły *może*, występującej szczególnie często w pytaniach z interpretacją (np. *Czy nie psujesz dzieci przez zbytnią pobłażliwość, nie karcąc ich błędów, a zwłaszcza kłamstwa, dogadzając ich kaprysom, humorem?... Może im nawet ulegasz... i ustępujesz wówczas, gdyś powinna im całą powagę macierzyńską okazać?...*).

3. Kobieta w rachunku sumienia z 1891 roku

3.1. Kobieta – istota ludzka

We wstępnej części książki autorka charakteryzuje potencjalnego odbiorcę swojego dzieła. W *Słówkku wstępnym o modlitwie* buduje ontyczny profil adresata. Kobieta jest przede wszystkim człowiekiem i jako człowiek jest istotą stworzoną przez Boga (*Duszo droga! Jeśli pragniesz dobrze się modlić, (...) przywiedź sobie na pamięć, kto jest Ten, do Którego mówić będziesz?... Twój Stworzyciel... s. 14*). Ma dychotomiczną naturę (*Człowiek, (...) jakże podległy różnym przygodom, tak duszy, jak ciała... s. 13; ...bo całkowity hołd naszego jestestwa, duszy i ciała... s. 14*). Charakteryzują ją cechy z tej właśnie natury wynikające. Ciało człowieka jest źródłem jego słabości (*Człowiek, (...) jakże jest nędzny i słaby... s. 13; Bóg, (...) widząc jego [człowieka] słabości... s. 13*), a słabość ta wyraża się w rozmaity sposób: jako chwiejność moralna (...*jakże chwiejny pomiędzy złem a dobrem... s. 13*), jako zależność od warunków zewnętrznych, poddawanie się im (*I czyliż zdola bez szwanku przejść tę ziemską pielgrzymkę, (...) kiedy na tym świecie, co krok to przepaść, a ciemność zewsząd ogarnia! s. 13*). Duch daje człowiekowi pragnienie Boga i siły w dążeniu do Niego, czyni też człowieka wolnym (*którzy ciała z jego pożądlivościami doskonale ukrzyżowali... duchem są „wolnymi” s. 14*).

¹⁰ Por. M. Danielewiczowa, *O negacji w zdaniach pytanych*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzycykowa, Z. Zaron, Warszawa 1997, s. 42-45.

Pod względem swojej natury kobieta nie różni się od mężczyzny. Wyrazem takiego przekonania autorki może być konsekwentnie stosowane w części wstępnej wyrażenie *duszo moja*, którego można użyć w stosunku do kobiety i do mężczyzny. W dalszych częściach książki, zwłaszcza w rachunku sumienia, autorka używa czasowników w rodzaju żeńskim, jednoznacznie sugerując, że wszystkie pytania i zalecenia są szczególnie skierowane do kobiety, a więc wskazują na zachowania i cechy, które w jakiś sposób różnią ją od mężczyzny czy dziecka.

Równość kobiety i mężczyzny, ich jedność dotycząca natury została określona już w Biblii. Zwraca na to uwagę G. Habrajska, pisząc: „Kobieta pojawia się już na pierwszych stronach Biblii, gdy Bóg dokonuje aktu stworzenia człowieka. (...) Z opisu tego wynika, że „na obraz Boży” stworzony został nie tylko mężczyzna, ale i kobieta. Została zatem kobieta stworzona jako r ó w n a mężczyźnie. (...) Ludzie stworzeni przez Boga są naturalną częścią przyrody (...). Stanowią jedność, bo nie mogą bez siebie istnieć”¹¹. Ludzie otrzymali od Boga również takie same zadania: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną (...)”¹², jednak sposób ich realizacji jest odmienny i zależy od płci, inne są zadania mężczyzny, a inne kobiety. Właśnie te zadania (a może sposób, w jaki wyobrażano sobie ich realizację) wyznaczyły różne profile kobiety w zależności od tego, w jakie relacje ona wchodzi. Kobieta w rachunku sumienia charakteryzowana jest jako osoba praktykująca, córka, matka, żona, uczennica, pani domu, pracownik (w tym sługa i wychowawczyni).

3.2 Kobieta – osoba wierząca i praktykująca

Materiału do zbudowania wizerunku kobiety jako osoby wierzącej i praktykującej, a zatem osoby, która pozostaje w stałej i ścisłej relacji ze swoim Stwórcą, dostarczyły fragmenty *Przykazania Boże* i rozdział zatytułowany *O fałszywej pobożności*¹³.

Autorka dość jednoznacznie definiuje prawdziwą pobożność: *Może nie wiesz i nie rozumiesz tego, że gruntowna pobożność zasadza się na całkowitem zaparciu siebie i wypełnianiu woli Bożej...*¹⁴. Realizowanie woli Bożej wymaga przede wszystkim znajomości tej woli, a więc pożądane są zachowania zmierzające do poszukiwania wiedzy o Bogu i religii. Znajdujemy następujące zapisy: *Czy nie prowadziłaś rozmów przeciwko wierze... lub czy się im ciekawie nie przysłuchiwałaś?...*; *Czyś się starała oświecać w religii przez czytanie dobrych książek...*

¹¹ G. Habrajska, op. cit., s. 46-47.

¹² Rdz. 1, 28, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2000, s. 25.

¹³ C. Plater Zyberkówna, op. cit., s. 247-252 i 265-266.

¹⁴ Tamże, s. 266.

sluchanie kazań (wedle możliwości)?... Może pod tym względem byłaś bardzo niedbała... obojętna?... (s. 247); Czy nie byłaś leniwą i niedbałą w (...) oświecaniu się w rzeczach dotyczących się religii... pobożności?... (s. 254). Kobieta powinna zdobywać wiedzę o Bogu, czytając dobre książki i słuchając kazań oraz unikając wszelkich okazji, które mogłyby dostarczyć jej wiedzy oddalającej od Boga. Cechy potrzebne do spełnienia tych zaleceń to przede wszystkim gotowość podjęcia trudu i wytrwałość oraz umiejętność kontrolowania i powściągnięcia emocji i pragnień stawiających kobietę w centrum jej uwagi (umiejętność zaparcia się siebie).

W życiu pobożność okazuje się zadaniem raczej trudnym. W rachunku sumienia wymienione zostały zachowania uznane za niepożądane. Autorka wylicza ich bardzo wiele, kieruje do adresatki aż dziewiętnaście pytań, często złożonych, wskazujących jednocześnie kilka zachowań. Można je podzielić na dwie grupy: 1) pytania o sposób sprawowania praktyk religijnych i 2) pytania o zachowania związane z praktykami religijnymi, skierowane na inne osoby, w tym związane z osobami duchownymi. Jako niewłaściwe sposoby sprawowania praktyk religijnych typowe (można tak sądzić) dla kobiet uznaje autorka zachowania przesadne i niepotrzebne, w swoich skutkach szkodliwe: *Może dla dogodzenia swojej pobożności, zbyt długo przesiadujesz w kościele, narażając przez to drugich na szemranie i nieukontentowanie?...; Czy nie obarczasz się zbyt długimi modlitwami i dlatego obowiązkii swoje zaniedbujesz?...; Może w twem ubraniu jesteś przesadnie zaniedbaną i drażnisz przez to tych, z którymi żyjesz, lub zrażasz ich do pobożności?...* Musi też kobieta ciągle pamiętać o usuwaniu na plan dalszy własnych potrzeb i oczekiwań: *Czy nie jesteś zbyt sobą zajęta... może się ustawnie w myśli zatapiesz nad swojemi cierpieniami...; Może sądzisz, iż nikt cię nie rozumie i z tej przyczyny ciągle żale wywodzisz?...*

Wobec innych kobieta nie powinna być surowa i nie powinna nikogo osądzać: *Może w sądach o bliźnich jesteś bardzo surową i bez miłości?...; Może odrazu potępiasz osoby, które nie podzielają twego zdania... Kobieta powinna dbać o właściwą formę praktyk religijnych swoich dzieci: *Może twe dzieci nadto długo zatrzymujesz w kościele?... narzucasz im swe pobożne praktyki i zniechęcasz je tem zupełnie do pobożności?...**

Największą grupę stanowią pytania o relacje z księżmi. W stosunku do nich powinna być kobieta szczególnie powściągliwa: *Może dużo i niestosownie rozprawiasz o swoim spowiedniku...; Czy nie pozwalasz sobie na nieodpowiednie egzaltacje dla spowiednika?...; Może zbyt często księży odwiedzasz i narażasz ich tem na złośliwe języki?...*

Aby uniknąć omówionych powyżej zachowań niepożądanych, kobietę musi cechować silna wola, skromność, tolerancja wobec innych i wielka surowość wobec siebie (zaparcie się siebie).

3.3 Kobieta jako żona

Istotną rolą kobiety jest bycie żoną¹⁵. Maria Wichowa, przedstawiając, jakie miejsce przypisuje kobiecie ks. Benedykt Chmielowski w *Nowych Atenach*, pierwszej polskiej encyklopedii, pisze: „Chmielowski był przekonany, że praca naukowa, ambicje intelektualne są domeną mężczyzn. (...) Czyny „dam mężnych” (...) nie zmieniały potocznego przekonania o tym, że podstawowym zadaniem kobiety jest małżeństwo, macierzyństwo, czasem życie kontemplacyjne w klasztorze”¹⁶. Dziewiętnastowieczny rachunek sumienia wylicza zachowania, które powinny być udziałem przykładowej żony i takie, które jej nie przystoją (tych drugich jest zdecydowanie więcej). Dobra żona powinna przede wszystkim dbać o dobre samopoczucie męża, dlatego jej obowiązkiem jest tworzenie właściwej atmosfery w domu: *Czyś usiłowała osłodzić mu ciężką jego pracę...; Czyś się starała o ile możliwości, uprzyjemnić pobyt w domu mężowi, aby po znojach swej pracy mógł w nim znaleźć miły wypoczynek i pociechę dla serca...; Czyś usiłowała zapobiedz potrzebom swego męża i zadość uczynić jego pragnieniom?...* Bardzo pomocne w tym może okazać się umiarkowanie. Żona nie powinna żądać pieniędzy i życia ponad stan: *Czyś nie czyniła mężowi gorzkich wyrzutów, iż ci nie dostarcza dosyć pieniędzy... że ci odmawia jakich przyjemności...; Czy nie żyjesz ponad stan, trzymając przez próżność zbyt kosztowne mieszkanie... niepotrzebne usługi... przyjmując ustawicznie gości..., wydając częste zabawy i t. p.*

Żona powinna szanować męża i uznawać jego wyższość. Najbardziej pożądaną cechą żony wydaje się uległość. Pozwala ona znosić złe humory męża (*Czyś miała wyrozumienie dla jego wad i ułomności i czyś je cierpliwie znosiła?...*), pomaga w akceptowaniu woli męża tak w sprawach dotyczących życia codziennego (*Czy nie sprzeciwiałaś się stanowczej woli męża, a to w rzeczach ważnych?... Może też sprzeciwiałaś się jego drobnym żądaniom, drażniąc go tem...*), jak i w pożyciu małżeńskim (*Czy jesteś uległą i zgodną w pożyciu z mężem?...*). Na niej też spoczywa odpowiedzialność za trwałość i czystość związku. To ona powinna postępować tak, by mąż nie miał ochoty *po za domem szukać rozweselenia i zapomnienia przykości życia*. Nie wolno jej zwracać uwagi na innych mężczyzn. Zalecenia związane z kontaktami kobiety-żony z innymi mężczyzna-

¹⁵ G. Habrajska zauważa, że w Starym Testamencie najczęściej przedstawiano kobietę jako przedstawicielkę płci. Rzadko miała ona swoje imię, za to zawsze występowała ona jako żona, wdowa czy córka. Por. G. Habrajska, op. cit., s. 49. Także badania siedemnasto- i osiemnastowiecznych testamentów potwierdzają, że podstawowe role kobiety to role żony i matki. Por. B. Popiołek, „Przyjaciół domowy, Żona moja najmilsza...” – wizerunek kobiety w świetle staropolskich testamentów z XVII–XVIII wieku, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 284.

¹⁶ M. Wichowa, *Sciencyja o świeckich damach i o świętych niewiastach w Nowych Atenach ks. Benedykta Chmielowskiego*, [w:] *Kobieta epok dawnych...*, s. 54.

mi są liczne i bardzo surowe. Niedopuszczalne jest kokietowanie innych (*Może pozwalasz sobie na zalotność i kokieterię?...*), ale niewłaściwe jest także obdarzanie kogoś sympatią, przyjmowanie hołdów czy choćby tolerowanie czyjegoś zainteresowania (*Czy nie przyjmowałaś od kogoś z nich wyłącznych hołdów, upominków?... Może dopuszczałaś w swem sercu gorętsze dla jakiego mężczyzny uczucie... i rozbudzałaś je przez rozmowy... żarty... korespondencje... częste obcowanie?...*). Także nadmierna dbałość o wygląd może być przyczyną zgorznięcia i prowadzić do niewłaściwych kontaktów (*Czy nie starałaś się zbyt mocno o stroje... o piękny wygląd?... Czy nie masz zwyczaju ustawicznie się w lustrze przeglądać... używać różu i bieliidla... otaczać się perfumami?...*). Kobieta, jeśli chce zasłużyć na miano dobrej żony, nie może być powierzchowna, nie może cechować jej *światowość i lekkość*, gdyż obie te przywary oddalają od Boga, a *lekkość prowadzi kobiety do bardzo ciężkich upadków moralnych: do ruiny majątku... zdrowia i sławy. Majątku – rozrzutnością i nieporządkiem. Zdrowia – życiem nieregularnym... wrażliwym... Sławy – czyli dobrego imienia – czynnikami których się cnota rumieni*. Kobieta dbająca o trwałość swego związku musi więc być wierna, skromna i powściągliwa.

3.4 Kobieta jako pani domu

Rola pani domu była ściśle związana z rolą żony. „Wytrwała praca w domu na rzecz rodziny należała do obowiązków kobiety (...) dlatego, że wymagała tego od niej pragmatyka tamtych czasów. Od jej altruistycznej postawy zależała przecież wydolność fizyczna mężczyzn. Szczęśliwi, ukontentowani w prywatnym wymiarze mężowie, którym we wszystkim dogadzała żona, mogli spokojnie i wydajnie pracować.”¹⁷ Praca pani domu nie przynosiła realnych dochodów, pod tym względem była kobieta zależna od mężczyzny, ale zadania, jakie przed nią stały, wymagały poświęcenia, mądrości, odpowiedzialności, gospodarności, pracowitości.

Podstawowym zadaniem kobiety było zorganizowanie pracy wszystkich domowników (*Czy wydawałaś w czas rozporządzenia domowe, aby każdy mógł dokładnie i w porę wypełnić swój obowiązek?...*). Musiała ona też dbać o to, by powierzone jej dobra materialne nie były marnowane (*Czy jesteś skrzętną, pracowitą, przezorną, oszczędną?...*; *Może przez niedbalstwo pozwalałaś, aby się rzeczy niszczyły, marnowały?...*). Niezwykle pożądaną cnotą była pracowitość, świadczą o tym liczne zapisy piętnujące lenistwo: *Może z przyczyny twego zaniedbania w domu twoim panuje nieład...; Czy nie byłaś leniwą i niedbałą w wypełnianiu obowiązków... i czyś je nie wypełniała tylko aby zbyć?... Czy nie poddawałaś się lenistwu, zbyt mocno sen przedłużając... lub wylegając się bez spania na po-*

¹⁷ K. Kossakowska-Jarosz, *Anioł czy piekielnica. Obraz kobiety w piśmiennictwie śląskim XIX wieku*, Opole 2009, s. 148.

ścieli?... Czyś nie traciła czasu na próżnowaniu... na bezcelowym przechodzeniu z miejsca w miejsce?... Na kobiecie-pani domu spoczywała odpowiedzialność za byt i prowadzenie się służby – ludzi, nad którymi powinna była sprawować opiekę: *Czy dajesz dostateczne utrzymanie twym sługom i domownikom, i nie narażasz ich na konieczność kradzieży?... Czy nie wyzyskujesz sił i czasu twych służących?...; Czy nie narażałaś ich lekkomyślnie na okazyje do grzechu... przez niestosowne pomieszczenie ich... lub zostawiając przez niedbalstwo otworem pieniądze, rzeczy kosztowne... prowizje apteczkowe?* itp. Oczekiwano też, że będzie kobieta wsparciem dla domowników (*Czy pamiętasz o potrzebach twych domowników, udzielając im pomoc religijną i lekarską w chorobach, zasilając ich radą w razie potrzeby?...*), ponosiła też odpowiedzialność za ich „wychowanie religijne” (*Czy czuwasz nad moralnością twych sług... i nad tem, czy wypełniają swe obowiązki religijne?*).

3.5 Kobieta jako matka

Anna Wierzbicka, poszukując formuły słownej, która byłaby równoważna pojęciu „człowiek”, pisze: „Kiedy mówimy »kobiety«, mamy na myśli: »ludzie tacy jak ci, w których ciałach mogą powstawać ciała innych ludzi«¹⁸. Podkreśla w ten sposób, iż najważniejszą rolą kobiety jest macierzyństwo. Aby kobieta spełniła należycie zadania matki, musiała być odpowiedzialna, sprawiedliwa i surowa.

Do zadań matki należała troska o wychowanie dzieci, przy czym zdecydowanie bardziej istotne były działania związane z kształtowaniem ich religijności i moralności niż dbałość o rozwój fizyczny i umysłowy (*Czy zajmujesz się starannie i sumiennie wychowaniem swoich dzieci?... może więcej dbasz o ich ubranie i wygląd przed światem... o ich zdrowie, niżli o ich moralny i religijny kierunek?...*). Pytanie: *Czy dbasz dla swych dzieci o dobry, zdrowy posiłek?... czy pamiętasz o ich zdrowiu... potrzebach?...* znalazło się na szóstym miejscu i jest jedynym sugerującym, że troska o rozwój fizyczny jest także obowiązkiem matki. Pozostałe pytania ukazują, jaki powinien być kierunek wychowania moralnego oraz jaki powinien być stosunek matki do dzieci. Musi ona wykształcić w dzieciach przekonanie, że dobra doczesne nie mają wartości, a obowiązkiem człowieka jest życie w skromności (*Czy nie ubierasz zbyt kocznie swych dzieci, ucząc je tem zawczasu próżności i zajmowania się sobą?... Czy nie prowadzisz zbyt młode dzieci na tak zwane baliki dziecinne, tłumacząc sobie, że w tym grzechu nie ma?...¹⁹*). Musi strzec swoich dzieci przed złymi wpływami innych ludzi,

¹⁸ A. Wierzbicka, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa 1971, s. 23.

¹⁹ W uwadze do tego pytania czytamy: Wpływ, jaki te przedwczesne zabawy wywierają na młode serduszek, bywa zawsze bardzo szkodliwy i wprost je do grzechu prowadzi (s. 261).

dlatego powinna mieć całkowitą kontrolę nad ich kontaktami (*Czy nie trzymasz u siebie dla wychowania dzieci, osób nie pewnej moralności, niereligijnych, lub innego wyznania, jedynie dla blichtru... talentów... języków?...; Czy pilnujesz z kim... gdzie i w jaki sposób dzieci twoje się bawią... z kim się przyjaźnią... u kogo bywają... z kim korespondują?...).*

Metody wychowawcze uznane za właściwe to duża surowość, nieustępliwość i pełna kontrola: *Czy nie psujesz dzieci przez zbyt dużą pobłażliwość, nie karcąc ich błędów, (...), dogadzając ich kaprysom, humorem?... Może im nawet ulegasz... i ustępujesz...* Nie znajdujemy żadnych zapisów świadczących o tym, że matka powinna tłumaczyć dzieciom, jak należy żyć, wyjaśniać to, co za trudne jest dla młodego umysłu. Matka odgrywać powinna raczej rolę strażnika i kontrolera. Być może źródłem takiego spojrzenia na rolę matki jest to, że analizowany rachunek sumienia skierowany jest przede wszystkim do kobiet-matek z określonej grupy społecznej, takich, które zatrudniają do opieki nad dziećmi i do ich wychowania opiekunki. W rachunku sumienia znajduje się bowiem osobny rozdział skierowany do osób wychowujących młodzież.

3.6 Kobieta-pracownik

W XIX wieku kobiety pracowały zawodowo raczej rzadko, choć jest to czas rodzenia się ruchów emancypacyjnych. Za zajęcia stosowne dla kobiet uważano takie, które wynikały niejako z ich natury. Były więc kobiety guwernantkami, gospodyniami, służącymi. Cecylia Plater Zyberkówna w rachunku sumienia skierowanym do kobiet zamieściła fragmenty dotyczące obowiązków osób wychowujących dzieci i do służących. Kobiety pracujące powinny pracę traktować jako dobro (*Może się wstydzisz pracować... od pracy się wymawiałaś... i spychając ją na drugich?...*), a cechować je powinny lojalność, posłuszeństwo przełożonym, pracowitość i sumiennosc. Powinny więc posiadać takie same cechy, jak dobra pani domu i matka.

Szczególnie podkreślone zostały uczciwość i rzetelność, które powinny cechować kobiety: *Czy według umowy sumiennie wypełniasz swe obowiązki, poświęcając im cały czas przeznaczony?...; Czy równie się nimi [dziećmi] zajmujesz po za oczami rodziców, jak i przy nich?...; Czy za twoją wiedzą... pozwoleniem... uczestnictwem... ci, u których pełnisz obowiązek, nie są w czym pokrzywdzeni?...* Wychowawczyni, której powierzono nauczanie dzieci, powinna ponadto dbać o dobre przygotowanie się do pracy (*Jeśli jesteś nauczycielką, czy starannie się lekcji przysposabiasz?... czy nie udzielasz lekcji aby zbyć?...).*

Lojalność nauczycielki i służącej wyraża się różnie. Nauczycielka powinna w dzieciach budować szacunek do rodziców (*Czy nie mówisz dzieciom przeciwko ich rodzicom?... Czy nie szemrzesz głośno na nich przy dzieciach?...*), powinna też przyjąć ich poglądy na wychowanie i im swoje działania pedagogiczne podporządkować (*Czyli starsz się w wychowaniu dzieci wejść w myśl rodziców*

i do niej się stosować?... Może rościsz sobie niesłuszną ambycją, aby ci matka całkiem swe dzieci powierzyła... i nie wtrącała się do ich wychowania?...), oczywiście tylko wtedy, *jeśli są zacni, religijni*²⁰. Służąca nie może pozwolić sobie na działania, słowa i myśli skierowane przeciw pracodawcom (*Czyli państwa nie obgadujesz?... czy nie opowiadasz po za domem, co się dzieje w domu?... Czy plotek nie roznosisz?...*). Nie może też szukać w pracy korzyści nieobjętych umową (*Czy nie pozwalasz sobie pokryjomu nosić i używać rzeczy pańskie?....; Czy w nieobecności państwa, w ich domu nie przyjmujesz swoich gości bez ich pozwolenia... ugaszczając ich kosztem państwa?...*).

Jak każda kobieta, tak i pracująca powinna być uległa i podporządkowana tym, u których pracuje (*Czy nie obrażasz się, kiedy osoby, u których przyjęłaś obowiązek, czynią ci jaką uwagę, lub dają napomnienia?... [o wychowawczyni]; Czy cierpliwie znosiłaś ułomności i wady swoich panów?... Czy miałaś względem nich należyte uszanowanie?... i czy nie opowiadałaś im hardo... lekceważąco?... [o służącej]*).

3.7 ... „dziewczynki” (...): „istoty, które stają się kobietami”²¹

Hrabianka Cecylia Plater-Zyberkówna²², autorka rachunku sumienia, w roku 1883 założyła szkołę, której celem było kształcenie i wychowanie – na fundamencie nauki katolickiej – dziewcząt. Do uczennic tej szkoły skierowana też była napisana przez nią książka do nabożeństwa i zawarty w niej rachunek sumienia. Dlatego nie mogło zabraknąć w nim pytań uwzględniających młody wiek dziewcząt i ich sytuację społeczną. Pytania te świadczą o tym, że do „bycia kobietą” należało się przygotować. Wydaje się, że to przygotowanie rozpoczynało się w określonym momencie, np. wtedy, gdy dziecko-dziewczynka osiągało określony wiek (stawało się uczniem) lub/i gdy w domu pojawiało się młodsze dziecko. W rachunku sumienia znajdujemy pytania skierowane konkretnie do uczennicy i starszej córki.

Tak jak kobieta dorosła, młoda dziewczyna powinna być wzorową katoliczką i praktyki religijne właściwie wypełniać. Powinna też podejmować przypisane jej prace i wykonywać je sumiennie (*Czyś była akuratką w uczęszczaniu do szkoły, lub zakładu, w którym nauki pobierasz...; Czy byłaś uważną przy wykładzie... czy równie pilnie starałaś się korzystać z każdej wykładanej nauki...; Czyś się starała w domu matkę zastąpić, pomódz jej w gospodarstwie... i w miarę twojej możliwości ulżyć jej w pracy?...*). Ogromną wagę przywiązywano do uczciwości w wykonywaniu zadań: *Czy im [koleżankom] nie podpowiadałaś w klasie?*;

²⁰ Taką uwagę opatrzonej został zapis o konieczności podporządkowania się oczekiwaniom pracodawców (s. 263)

²¹ A. Wierzbicka, op. cit., s. 23.

²² Por. <http://www.cpz.edu.pl/www/gil/index.php?historia-szkoly,24>

Czy nie przynosiłaś do klasy cudzą pracę za swoją?...; Czy nie zaglądałaś do książek, przy wydawaniu lekcji, lub nie przepisywałaś po kryjomu zadań z kajuetu sąsiadki?... Aby przyszła żona mogła zapewnić mężowi przyjazną atmosferę w domu, uczennica i córka powinny ćwiczyć się w takiej umiejętności: Czy byłaś usłużną, koleżeńską, pełną miłości?...; Czy nie sprzeczałaś się o lada co i nie klóciłaś z koleżankami?...; Czyś się starała być w domu pociechą i rozweseleniem rodziców... Powinny też nauczyć się posłuszeństwa i uległości: Czy miałaś należyte uszanowanie dla przełożonych... nauczycielek?... czy im byłaś posłuszną?... czy nie odpowiadałaś im kiedy hardo... niegrzecznie?...

Szczególnie dużo uwagi przywiązywano do wykształcenia w młodych dziewczynach skromności. Cecha ta pojawia się w rachunku sumienia najczęściej opatrzona przymiotnikiem *święta*, który wskazuje na jej szczególną wartość. Pytania dotyczące stosunku do własnego ciała, emocji kierowanych do innych są bardzo liczne i szczegółowe. A bycie skromną nie było wcale zadaniem łatwym. Należało panować nad własnymi myślami i emocjami, nie powinny one być nigdy kierować się w stronę spraw związanych z seksualnością: *Czyś nie miała dobrowolnie złych myśli... złych pragnień przeciwnych świętej skromności...; Czy nie utrzymujesz w sercu uczuć zbyt namiętnych... exaltowanych... czy im pochlebiasz i z nimi wcale nie walczysz... a do kogo się te uczucia zwracają... do mężczyzn... czy też do kobiet?... Czy nie egzaltujesz się do spowiednika swego?...; Czy nie pozwalałaś sobie na egzaltowane i wybujałe uczucia względem pewnych nauczycielek, lub uczennic... Jako złe i skierowane przeciw skromności uznano wszelkie działania, które mogą rozbudzić zainteresowania sprawami płci: *Czy nie prowadziłaś lekkich a nieskromnych rozmów... i z kim?... z młodszymi, lub starszymi od siebie?... a może osobami płci innej?...; Czy byłaś skromna w ubraniu i przy rozbieraniu się... w kąpeli... i czyś wówczas strzegła swego wzroku?... Za naganne uznano także czytanie złych książek, śpiewanie zbyt wolnych piosenek, przyglądanie się z upodobaniem obrazom lub posągom nieprzyzwoitym, bywanie na nieprzyzwoitych widowiskach i wiele innych, które powodowały, że dziewczyna narażała się *lekkomyślnie na utratę cnoty anielskiej*. Wychowanie do skromności oparte było na budowaniu poczucia winy i lęku. Dowodem tego może być uwaga zamieszczona w rachunku sumienia tuż pod pytaniami dotyczącymi VI przykazania: *Grzechy nieczystości są zawsze śmiertelne, nie ma w tej materii grzechu lekkiego, pospolicie zmieniają się w nalóg, rujną zdrowie, tępią rozum, przyspieszają niedoleżność... starość... śmierć... (...)* Młodzież za zwyczaj wstydzii się wyznawać tych grzechów – a tając je na spowiedzi, nowy, straszny grzech popelnia (...). *Nich cię Bóg od tego nieszczęścia ustrzeże!* (s. 250-251).**

Dziewczynki wychowywane według surowych zasad, ćwiczone w skromności, pracowitości i uległości, stale kontrolowane (*Czyś nie przynosiła ze sobą do szkoły, bez wiedzy starszych, książek, pism, listów...*) stawały się później uległy-

mi żonami, nie zawsze szczęśliwymi paniami domu i matkami, które w taki sam sposób wychowywały swoje córki.

Wnioski

Przedstawione w tym artykule profile kobiety zostały ukazane z perspektywy społecznej i religijnej (a nawet – katolickiej). Na ich charakter miał wpływ niewątpliwie punkt widzenia autorki – działaczki i publicystki katolickiej zaangażowanej w wychowywanie młodych dziewcząt, mającej ambicje wpływać na stan świadomości społeczeństwa (w tym wypadku jego żeńskiej części).

Profil ontyczny kobiety jednoznacznie ujawnia, że jest ona duchowo-cieleśną istotą ludzką stworzoną przez Boga i od Niego zależną. Pomiędzy duchem a ciałem nie ma jedności. Duchowość kobiety, wartościowana pozytywnie, obejmuje przede wszystkim wiarę w Boga i posłuszeństwo Jego przykazaniom, których interpretacji dokonuje Kościół Katolicki. Oczekiwane działania kobiety w tym zakresie to podejmowanie prób zmierzających do poznania Boga poprzez właściwe (znowu oznacza to akceptowane przez kościół) lektury i posłuszeństwo kierownikowi duchowemu. Inaczej jest z cielesnością, która waloryzowana jest zdecydowanie negatywnie; wydaje się ona źródłem słabości i skłonności do upadku. To właśnie walka ze słabością ciała i umysłu jest głównym zdaniem kobiety-człowieka.

Profile związane z rolami, jakie pełni kobieta, realizując Boże zalecenie „bądźcie płodni i czyńcie sobie ziemię poddaną”, ujawniają działania i cechy, które uznawano za pożądane w czasach, w jakich powstał analizowany rachunek sumienia. Kobieta-osoba wierząca powinna przede wszystkim szukać wiedzy o Bogu i spełniać jego wolę, którą objaśnia Kościół katolicki. Cechy pomagające w tych zadaniach to odpowiedzialność i gotowość do poświęceń, umiejętność panowania nad własnymi emocjami. Kobieta-żona musi w pierwszym rzędzie dbać o dobre samopoczucie męża i trwałość związku. Przydatne w tym są uległość, ofiarność, opiekuńczość, odpowiedzialność i mądrość. Kobieta-pani domu to ktoś, kto organizuje pracę innych i dozoruje jej przebieg, ale także osoba będąca opiekunem wszystkich domowników. Niezbędne są takie cechy, jak: zdolności organizacyjne (przydadzą się także do zaplanowania pobytu męża w domu), odpowiedzialność, empatia, mądrość. Kobieta-matka to osoba, której zadaniem jest wychowanie dzieci, głównie przez właściwe zaplanowanie i dozorowanie ich poczynań. Musi cechować się mądrością, odpowiedzialnością, surowością i konsekwencją w postępowaniu. Kobieta pracująca dla innych to osoba, którą wyróżniać powinny, pracowitość, uczciwość, rzetelność i uległość, zadania zaś zależą od charakteru wykonywanej pracy. Podobnie wygląda profil dziewczynki, a więc osoby, która staje się kobietą. Musi ona być pracowita, uczciwa i sumien-

na, by dobrze wykonywać powierzone sobie zadania (szkolne lub związane z rodziną), uległa i silna, by mogła panować nad swoim charakterem.

Postulowany wizerunek kobiety zawarty w rachunku sumienia z 1891 roku to wizerunek osoby **wierzącej, silnej, mądrej, pracującej w określonych obszarach społecznych, pracowitej, odpowiedzialnej za siebie i innych, skromnej, uległej, ofiarnej, empatycznej i opiekuńczej.**

Wizerunek ten zgodny jest z obrazem kobiety utrwalonym w Biblii²³ i *Encyklopedii katolickiej*²⁴. Bardzo wyraźny jest też wpływ typowych dziewiętnastowiecznych przekonań dotyczących roli i miejsca kobiety w społeczeństwie oraz ówczesnego nauczania Kościoła Katolickiego.²⁵ Wizerunek ten jest natomiast nieco odmienny od obrazu kobiety utrwalonego w codziennym języku polskim. Roma Łobodzińska w artykule *Jaka jest kobieta w języku polskim?*²⁶, analizując metafory, porównania, frazeologizmy i przysłowia polskie, wykazuje, że językowy obraz kobiety jest w polszczyźnie zróżnicowany. „Składają się nań dwa stereotypy: jeden nacechowany pozytywnie zawiera takie cechy jak uroda, młodość, opiekuńczość, dobroć, gospodarność, słabość, delikatność, kruchość. (...) Drugi, negatywny opiera się na następujących cechach: dojrzałość, starość, brzydota, chytrność, upór, głupota, kłótlliwość, gadulstwo i plotkarstwo”²⁷. Należy zauważyć, że w analizowanym rachunku sumienia niemal nie znajdujemy odniesień do wyglądu kobiety, niewiele też mówi się o jej wieku. Wynika to niewątpliwie z przekonania o wyższości ducha nad ciałem i wiary w to, że ciało, a zwłaszcza jego płciowa natura, są źródłem zła i przyczyną upadku. Głupota, kłótlliwość, gadulstwo, i plotkarstwo wskazane są w rachunku sumienia jako cechy, z którymi kobieta, dążąc do doskonałości, powinna walczyć. Jako cechy oczekiwane należy więc traktować cechy przeciwne: mądrość, uległość, umiarowanie, dyskrecja, które w rachunku sumienia można odnaleźć.

²³ Por. G. Habrajska, op. cit., s. 45-73.

²⁴ Por. Urszula Szwarz, *Kobieta w Biblii. Hasło w Encyklopedii katolickiej*, T. IX, Lublin 2002, s. 231-234.

²⁵ W *Encyklopedii katolickiej* autorzy haseł dotyczących kobiety, podkreślając równość kobiet i mężczyzn pod względem ontologicznym, wskazują na obecne w XIX wieku w nauczaniu Kościoła przekonanie, że najważniejsze pole działania kobiety to rodzina. Pod względem prawnym kobiety w XIX wieku pozostawały pod opieką i władzą mężczyzny – ojca, męża, brata – ze względu na rzekomą ich słabość i mniejszą inteligencję.

²⁶ R. Łobodzińska, op. cit.

²⁷ Tamże, s. 184.

Summary

***Haven't you read wrong books, maybe you are looking mostly for glitter,
in other words what woman should be like?***

Reflection based on examination of conscience from 1891.

This article presents woman's profiles shown from the perspective of social and religious point of view taking into consideration the author's opinion. (She was catholic publicists and activist involved in raising young girls.) The postulated image of woman demonstrated in the examination of conscience from 1891 is the image of a person who believes in God, is strong, wise, hard working, responsible for herself and other people, modest, submissive, sacrificial, caring, empathic and also is involved in specific social areas.

This image is compatible with the image presented in the Bible and catholic encyclopaedia. Also there is a very strong influence of nineteenth century convictions regarding the role of a woman in the society of that time as well as the Catholic Church teaching of that time.